

Roczny plan produkcyjny wykonany

W dniu 23 bm. Zakłady Wytwórcze i Przetwórcze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego w Gliwicach wykonały w całości plan produkcyjny na 1947 r. wytwarzając produkty wartości ogólnej 561.500.000 zł (według relacji z roku 1937).

Spośród Zjednoczeń, które przedterminowo wykonały plan, wysunęły się na czoło: Zjednoczenie Przemysłu Organicznego, Przemysłu Koksowego - Chemicznego, Materiałów Wybuchowych oraz Przemysłu Gumowego i Przemysłu Gazów Technicznych.

W związku z wykonaniem planu rocznego dyrektor generalny CZPCH prof. dr A. Zmączyński wystosował specjalny meldunek do ministra przemysłu i handlu Minca.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — SOBOTA, 27 GRUDNIA 1947 R.

Nr 354 (1099)

MASY LUDOWE TWORZĄ DZIŚ NOWĄ HISTORIĘ POLSKI

Wigilijne Oświadczanie Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta

Rodacy! Siostry i Bracia!
Młodzi i starzy Przyjaciele!

Wszyscy Obywatele Rzeczypospolitej!

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku zasiadamy dziś do tradycyjnej wigilijnej kolacji.

Z dumą i radością, dzieląc się tradycyjnym opłatkiem, będziemy dziś myśleć o narodzie polskim. Bo choć ciężkie i tragiczne były nasze przeżycia, choć wielkie i bolesne były nasze ofiary w pamiętnych na wieki, ale minionych na zawsze latach niewoli — naród nasz pozostał wielki i nieśmiertelny, zaś energia twórcza, którą dziś rozwija, budzi podziw całego świata, a nas, Polaków, napędza najgłębszą wiarą w przyszłość, dumą i otuchą.

Z najwyższym uznaniem i czcią zwrócimy swe myśli ku tym najbliższym, których życie zgasił wróg, bo niedaremna była ta święta ofiara ich krwi, którą złożyli swej Ojczyźnie.

Oto mija trzeci rok naszego odrodzonego po najcięższej niewoli państwa, trzeci rok naszych zmagania z potwornymi zniszczeniami wojny, trzeci rok naszych wysiłków w odbudowie kraju, trzeci rok kształtowania fundamentów nowego, sprawliwszego ustroju wolnej i niepodległej, demokratycznej i suwerennej Rzeczypospolitej.

Z dumą i radością otrze robotnik i chłop resisty pot z czoła, wyprostuje pochylone plecy człowiek pracy fizycznej i umysłowej — bo nie ma milszej chwili w życiu człowieka, jak poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

Nie łatwe były zadania, które włożył na barki naszego pokolenia, wielki, przełomowy okres dziejów ogólnoludzkich i szczególnie odpowiedzialny okres naszych dziejów narodowych, w którym dziś żyjemy. A przecież wywiązuje się z tych zadań naród polski pomyślnie i zwycięsko.

Wyszliśmy zwycięsko z hitlerowskiego pogromu, dzięki poświęceniu i bohaterstwu żołnierza polskiego i partyzanta, którzy nie szczędzili swej krwi, którzy walczyli na wszystkich frontach świata, wszędzie — gdzie odbywał się bój z hitlerowskim najazdem, z ciemnymi siłami faszystów i barbarzyństwa. Wyszliśmy zwycięsko z potwornego niebezpieczeństwa, grożącego nam zagładą — dzięki światłemu przewodnictwu Krajowej Rady Narodowej, która skupiła przed 4 laty najbardziej bojowe, postępowe i demokratyczne kadry patriotów i ujęła w swe ręce ster polityki oraz brzemie odpowiedzialności za losy narodu w chwili decydującej. Wyszliśmy zwycięsko z najstraszliwej wojny dzięki braterstwu i współdziałaniu z narodami słowiańskimi, dzięki ofiarnej pomocy naszego wielkiego sąsiada — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego bohaterskiej, wyzwoleńczej Armii, która wspólnie z Wojskiem Polskim wyrzuciła najezdźcę z naszej ziemi i pomogła nam w odzyskaniu naszych przastarych ziem i granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Z dumą i radością możemy oceniać dziś nasze osiągnięcia w pierwszym, najtrudniejszym, trzyletnim okresie mądrej pracy od chwili wyzwolenia. Wiemy już z całą pewnością, że w następnym okresie, który mamy przed sobą, praca nasza nad odbudową Polski płynąć będzie coraz bardziej wartościowym nurtem, że coraz większe korzyści przysparzać będzie narodowi.

Wkroczyliśmy na tory pracy planowej w całokształcie naszej gospodarki ogólnonarodowej. Swoje plany i zamierzenia oparliśmy przede wszystkim na pracy własnej, na samodzielnych wysiłkach narodu.

I nie zawiedliśmy się!

Nasza postawa okazała się pod każdym względem słuszną i zbawienną dla naszych interesów państwowych i narodowych.

Oto mogą dziś podzielić się z Wami, Rodacy, szeregiem radosnych wieści. Górniczy polscy nie tylko wykonali już plan swej rocznej pracy, ale dadzą narodowi ponad milion ton węgla dodatkowo. Podobny meldunek złożyli hutnicy już przed dwoma tygodniami. Przekroczyli znacznie plan swych zadań rocznych kolejarze, metalowcy, elektrotechnicy, energetycy, robotnicy przemysłu mineralnego, duża część przemysłu chemicznego, włókienniczego, spożywczego itd.

Z szeregu zakładów pracy napływa waga codziennie depezy i meldunki o przedterminowym wykonaniu planu. W ten sposób robotnik polski, zwalczając jeszcze wiele trudności i niedomagań — wykonuje z godnością i zapałem zadania powierzone mu przez państwo ludowe.

Z niezwykłym oddaniem i gorliwością wykonuje również swoje zadania rolnik, osadnik, to znaczy chłop polski, a także rzemieślnik, spółdzielca, nauczyciel, inteligent — cały różnorodny zespół pracowników umysłowych, ludzi nauki, kultury, sztuki. Pilnie uczy się nasza młodzież szkolna i akademicka oraz uczniowie szkół zawodowych.

Coraz szerzej rozwija nasze życie społeczne i kulturalne. Nową, gorącą i twórczą mocą ożywiło się serce narodu polskiego.

Po raz pierwszy w dziejach Polski wielomilionowe masy jej ludu pracującego poczuły w sobie wielką, mocodajną godność rzeczywistych obywateli i gospodarzy swego kraju. To one — te masy ludowe — tworzą dziś nową historię Polski. To ich praca, ich zapał, ich oddanie, ich patriotyzm, ich wiara w piękną przyszłość Polski ludowej jest źródłem siły, źródłem życia, źródłem niewyczerpanych naszych bogactw, źródłem przyszłego rozkwitu Ojczyzny.

Niespełna trzy lata temu stolica Polski, Warszawa — była tylko bezludnym zwaliskiem dymiących zgliszcz i nieprzeliczonych mogił, kryjących w sobie niewysłowiony tragizm bohatera i męki nadludzkiej; — była także świadectwem zgola nie ludzkiego barbarzyństwa Niemców. Dzięki ofiarnej pracy naród polski dokonał cudu wskrzeszenia umarłego miasta. Jesteśmy pewni, że wzrastająca nieugięta wola i ambicja całego narodu, zdobywającego się na coraz większą ofiarność, zadecyduje o tym, aby swoją ukochaną stolicę nie tylko odbudować, ale uczynić ją jeszcze wspanialszą i piękniejszą, niż była. Otóż wyobraźmy sobie teraz, że ktoś, nawykły do korzystania z cudzych zasobów, zgłosiłby żądanie, aby Polska płaciła okup na rzecz odbudowy Niemiec z tego tytułu, że odbudowała swoją stolicę, która u schyłku wojny była już uznana przez Niemców za nieistniejącą. Ocena moralna tego rodzaju żądań, czy wniosków w naszych umysłach i

uczuciach byłaby tak dobitna, że należałoby raczej powstrzymać od próby jej sformułowania.

Podobna analogia nasuwa się przy ocenie pewnych uwag, czy wniosków, wysuwanych w stosunku do naszych Złam Odzyskanych.

W r. 1945 na wpol rozgromione

szy naszych osadników, którzy często tylko z tobołkiem na plecach wędrowali z jednego krańca Polski na drugi jej kraniec, aby swym znojmym potem i nadludzkim niemal poświęceniem przywrócić do życia i planów przastarą Ziemię Piastowską. Nieznany im jest ten mocarny walek całego na-



hordy hitlerowskie zamieniły tę ziemię w pustynię, niszczyły na drodze swej kłęski wszystko, co mogło ulec zniszczeniu. Minęło dwa lata i oto zamienione przez Niemców w pustynię Ziemię Odzyskaną rozkwitły już dziś dzięki polskiej pracy i wspaniałej woli twórczej polskiego robotnika i chłopca, rzemieślnika i inteligenta.

Wielkość tego wysiłku i wspaniałość tej polskiej woli twórczej możemy ocenić sprawiedliwie tylko my sami, bo nie mogą jakoś ocenić tego sprawiedliwie państwa zamożne, które nie zaznały tak ciężkiego doświadczenia losów wojny, jak to nam przypadło w udziale. Nieznany im jest tragizm życia na ruinach Warszawy i nieznany im jest ciężar gorzkich przeżyć i trudów wielomilionowej rze-

szego narodu, dzięki której i Ojczyzna i Odrodzenia odbudowywała się z ruin i zgliszcz w ciągu minionych trzech lat. Wykonaliśmy pomyślnie zadania, postawione w pierwszym najtrudniejszym roku naszego ogólnonarodowego planu gospodarczego. Wiemy, że przeżyliśmy dopiero część drogi. Stoją jeszcze przed nami wielkie zadania. Musimy umocnić gmach naszej Rzeczypospolitej, musimy wznosić wyżej jego mury, musimy ozdobić surowe jeszcze ściany domostw. Pokoleniu na szemu dane jest, aby wcieliło w życie to, co dla minionych pokoleń było tylko marzeniem. Dane nam jest budować Polskę sprawliwą, Polskę szczęśliwą. Dziś już nie tylko wiry, dziś wiemy, że zwyciężymy, że plany nasze nie są mrzonką.

Zbudujemy Polskę, w której nie będzie ciasnych i brudnych izb, nie będzie nędzy i niedostatku, nie będzie głodu. Zbudujemy tysiące jasnych szkół, w których młode pokolenie będzie się uczyło budować szczęśliwszą przyszłość. Rozkwitnie w naszym kraju nauka, szeroko otwarta będzie brama do wiedzy dla wszystkich. Sztuka — ten najwyższy twór narodowego geniuszu — przestanie być przywilejem nielicznych, stanie się codziennym pokarmem milionów. To co było dotąd tylko krzepiącą ideą, staje się ciałem w twardej rękach polskiego robotnika i chłopca, inżyniera i nauczyciela.

Dlatego też dziś w wigilijny wieczór łączymy się wszyscy w całej naszej polskiej rodzinie w mocnej wierze, że stojące przed nami zadania wykonamy. Wiemy, że narodu, który tyle przeżył i takie pokonał trudności nie łatwo jest zawrócić z drogi, którą obrał.

Z dumą i radością myślimy dziś o narodzie polskim, który, poniosłszy najcięższe ofiary w czasie wojny, zdaje dziś najwyższy egzamin dojrzałości w pracy nad odbudową i umocnieniem swej Ojczyzny i w pracy nad utrwaleniem pokoju. Nie tylko słowem, ale swą codzienną znojną pracą i czynem twórczym naród nasz utrwała w życiu trwałym i trwałym hasło wigilijnej wierzery: „Pokój ludziom dobrej woli!”

Łączymy się dziś duchem z tymi narodami, które kręcąc wraz z nami ku tym samym celom. Z braćmi, Słowianami, z którymi wspólnie broniliśmy naszej wolności, a dziś odbudowujemy z gruzów nasze kraje. Łączymy się ze wszystkimi ludami świata, które wspólnie z nami budują pokój, które zapobiegają, aby złamana i spętana bestia nie odżyła.

Wiemy, że siły pokoju, siły dobrej, twórczej woli są wielkie, wielokrotnie większe od sił niszczycielskich. I wiemy, że one zwyciężą, że zwycięży Pokój. Wiemy, że krok za krokiem zbliżamy się do tego celu, kiedy radość i szczęście nie będą tylko święteznymi gościami w naszych domach, kiedy osiągną w nich na stałe.

OBYWATELE!

Życzę Wam wszystkim gorąco i serdecznie miłych i wesołych świąt, oraz wszelkiej pomyślności w nadcho-

dzącym Nowym Roku 1948 — roku dalszej wyteżonej pracy nad wykuwaniem naszego dobrobytu ogólnonarodowego, nad umocnieniem siły i świetności naszej umiłowanej Ojczyzny!

Gorące pozdrowienia świąteczne i noworoczne przesyłam wszystkim oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego, marynarzom i żeglarzom, znajdującym się na morzach, oficerom i szeregowym Milicji Obywatelskiej, wszystkim pełniącym czynną i wierzną służbę na posterunkach żołnierskich dla dobra Rzeczypospolitej.

Serdeczne życzenia oraz słowa współczucia i holdu przesyłam wszystkim inwalidom wojennym, jak również matkom, wdowom i sierotom poległych żołnierzach, rodzinom wszystkich bojowników, którzy padli na twardym posterunku służby i walki o Polskę Ludową.

Winszuję gorąco i dziękuję serdecznie w imieniu Państwa i Narodu wszystkim robotnikom, nastronom, inżynierom, technikom i pracownikom przemysłu, rolnictwa, transportu, komunikacji, którzy wykonali pomyślnie swoje zadania planowe, przyczyniając się do przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego Polski. Życzę, aby rok nowy przyniósł im dalsze wspaniałe i zaszczytne osiągnięcia.

Z wielkim uznaniem i wdzięcznością zwracam się do przodowników kopalni, hut, fabryk i zakładów przemysłowych, którzy swym doświadczeniem, talentem i zapałem budują entuzjazm wysiłku pracy i jej najwyższą wydajność, jako najlepszą formę osiągnięcia indywidualnego dobrobytu robotnika, wraz z ogólnym wzrostem osiągnięć gospodarczych kraju.

Życzę serdecznie chłopom — rolnikom polskim, aby praca ich przynosiła coraz obfitsze plony. Łączę gorące życzenia dla pracowników polskiego rzemiosła, dla polskiej inteligencji i wszystkich ludzi pracy umysłowej, dla uczącej się młodzieży naszych szkół i uniwersytetów.

RODACY! Gdziekolwiek jesteście, życzę serdecznie Wam wszystkim, którzy swą pracą, poświęceniem i wysiłkiem budujecie szczęśliwą przyszłość narodowi polskiemu — dużo osobistego szczęścia i pomyślności.

W KILKU WIERZSACH

□ MOSKWA. — W dniu 25 grudnia przewodniczący Najwyższej Rady ZSRR Szernik przyjął na Kremlu an. basadora Rumunii Vladescu Ragoasa, który złożył swe listy uwierzytelniające.

□ PRAGA. — Jak donosi dziennik „Prace” organa bezpieczeństwa wpadły na trop bandy przemytników walut z Polski do Czechosłowacji. W czeskim Ciesinie aresztowany został agent międzynarodowej szajki przemytniczej Stetsa, w mieszkaniu którego znaleziono przeszło 9.000 dolarów w banknotach papierowych, 900 dolarów w złocie oraz inne waluty wartości 700 tys. koron. O aresztowaniu Stetsy zawiadomione zostały polskie władze bezpieczeństwa.

□ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że w Haife doszło do formalnej bitwy pomiędzy Arabami a Żydami, w czasie której obie strony używały ręcznych karabinów maszynowych i granatów. Trzech Arabów i 4 Żydów zostało zabitych, 15 Żydów i 9 Arabów odniosły rany. W Jerozolimie 2 Żydów, 1 Arab i 1 Ormianin zostali zabici. W Tel - Avivie 2 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych.

□ PRAGA. — W tych dniach podpisany został w Bratysławie protokół o wytyczeniu przez specjalną komisję mieszaną nowej czechosłowacko - węgierskiej granicy w Słowacji.

□ BELGRAD. — W Sarajewie odbył się pierwszy po wojnie zjazd związku dziennikarzy jugosłowiańskich. Referat w sprawie roli i zadań prasy jugosłowiańskiej wygłosił na czelny redaktor dziennika „Borba”

Gen. Markos — premierem rządu wolnej Grecji

Demokraci greccy będą walczyć aż do zwycięstwa

RZYM, 26.12. (PAP). — ROZGŁOSIŁA GRECKIEJ ARMII DEMOKRATYCZNEJ DONOSI, ŻE W DNIU 24 GRUDNIA USTANOWIŁY ZOSTAŁ DEMOKRATYCZNY RZĄD WOLNEJ GRECJI, NA CZELNICTWA STANĄŁ GEN. MARKOS.

W imieniu rządu demokratycznego minister sprawiedliwości Miltiades Porfirigenis odczytał oświadczenie do narodu, które stwierdza, że wskutek zamachów brytyjsko - amerykańskich imperialistów na niepodległość Grecji i wskutek zniesienia przez faszystowski rząd Sofulisa instytucji demokratycznych — powstała konieczność utworzenia demokratycznego rządu, który byłby wyrazicielem interesów narodu greckiego. Oświadczenie podkreśla, że imperialiści anglosasycy dążą do przekształcenia Grecji w bazę swej agresywnej polityki skierowanej przeciwko demokratycznym krajom bałkańskim i ZSRR.

Dalej oświadczenie stwierdza, że rząd demokratyczny zwoła jak tylko to będzie możliwe Zgromadzenie Narodowe jako jedyny suwerenny organ reprezentujący naród. Ustawy ogłoszone przez kwartet główną greckiej armii demokratycznej pozostaną do tego czasu w mocy.

Demokratyczny rząd grecki będzie wraz z narodem greckim prowadził w dalszym ciągu walkę o wyzwolenie Grecji spod jarzma zagranicznych imperialistów — aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa demokracji.

reform społecznych łącznie z reformą rolną.

PARYŻ, 26.12. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Aten, że po utworzeniu greckiego rządu demokratycznego na rozkaz premiera Sofulisa dokonano licznych aresztowań wśród członków greckich partii demokratycznych. W samych Atenach aresztowano około 500 osób.

RZYM, 26.12. (PAP). — Rozgłoszono greckiej armii demokratycznej donosi, że wojska gen. Markosa rozpoczęły atak na miasto Konitza w Epirze. W operacji bierze udział około 2 tys. żołnierzy greckiej armii demokratycznej, przy czym atak wspierany jest przez artylerię. W okolicy mostu Borazani na północ od Konitzy toczą się zacięte boje. Oddziały wojsk rządowych wycofują się ze swych stanowisk.

WALKA Z REAKCJĄ to walka o niepodległość Polski

Przemówienie prokuratora w procesie KPOP

Dzień 22 bm., po kilkudniowej przerwie w rozprawie przedwko członkiem Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych wypełniły przemówienia prokuratora plk. ZARAKOWSKIEGO, obrońców oraz ostatnie słowa oskarżonych.

Pierwszy zabrał głos prokurator.

Wysoki Sądzie — rozpoczyna prokurator — sprawa Lipińskiego, Marszewskiego i współoskarżonych nie da się włożyć w wąską ramę faktów, będących osnową aktu oskarżenia. Sprawa ta jest sądem nad ideologią, jest sądem nad koncepcją polityczną i taktyką wstępczości, które ma już swoją kartę w historii.

Historia uczy nas, że walka z wstępczością to walka o niepodległość Polski, ponieważ jest ona walką z tymi, którzy dla swoich egoistycznych celów zaprzeczają naród, szukają pomocy i oparcia u wrogów narodu i państwa.

Musimy pamiętać, że sprawa obecna jest jednym z epizodów walki, jaka toczy się u nas i na całym świecie o niepodległość i suwerenność narodów.

Aby dać właściwą ocenę postaci oskarżonych, prokurator cofa się w swych wywodach do okresu, gdy poszczególne oskarżeni stawali swe pierwsze kroki w swej działalności politycznej.

Kariera Lipińskiego — ciągnie prokurator — rozpoczyna się w okresie pierwszych ruchów pilsudczyzny, w zaraniu pierwszych wojen światowej. Dziś są znane dokumenty, przez które ślady lat skrzętnie ukrywane, które ukazują wyraźnie, jak wystartowała pilsudczyzna w 1914 r.

SZPIEGOWSKI START

Wiemy dziś razem z Lipińskim, który zajmował się apoteozowaniem pilsudczyzny, o umowie, jaka stanęła dnia 26 października 1914 r. między Niemcem von Liederskem, szefem wydziału wywiadowczego 9 armii niemieckiej, a pełnomocnikami Pilsudskiego, którzy w umowie tej figurowali, jako Michał von Sokolnicki i dr von Jodko.

Wacławowi Lipińskiemu, dyrektorowi Instytutu Badania Najnowszej Historii, wiadomym było, że niemieckie Armie — Oberkommando zerwoliło na organizowanie tzw. Polskiej Organizacji Narodowej za cenę przekazywania niemieckiemu dowódcy wojsko wemu wiadomości szpiegowskich. Umowa ta jednak nie okazała się popularna wśród ludności polskiej, która znała Niemców i odsuwała się od PON.

Wynikłe stąd niezadowolenie sztabu niemieckiego PON usiłowała usunąć przez wysłanie specjalnego oficera wywiadu, jak to w jednym z listów powiedziano, Oficer Herr von Jaworowski, przez tego Jaworowskiego, który w 1928 r. jako wtyczka pilsudczyzny do PPS, dokonał w niej rozłamu. Taki właśnie był start pilsudczyzny.

W 1917 r. dobiegają do Polski odgłosy nadchodzącej burzy rewolucyjnej ze Wschodu i Zachodu. We wrześniu wojennej stychała doniosły głos Lenina i bolszewików rosyjskich, którzy pierwsi na świecie wysunęli prawo Polski do samostanowienia o swym losie i którzy swoją walką, jaka doprowadziła do zniszczenia caratu, stworzyli warunki do wyzwolenia Polski.

OBÓZ LIPIŃSKIEGO PRZECIWDZIAWIA SIĘ Z CAŁYCH SIŁ TEJ JEDYNEJ REALNEJ SILE, MOGĄCEJ POMÓC KLASIE ROBOTNICZEJ POLSKI W WYZWOLENIU POLITYCZNYM I SPOŁECZNYM. Obóz Lipińskiego w tym czasie opiera się o junkrów, baronów i bankierów niemieckich, którzy będą później stanowić podstawową bazą dla hitlerizmu.

Lipińscy cieszyli się wówczas ze zwycięstwa reakcji w Niemczech i paktowali z Ludendorffem, bo podsta- wia ich koncepcji politycznych była niewiara w naród i zdolność narodu do tworzenia o własnych siłach niepodległego bytu.

PIŁSUDCZYNA I DMOWSZCZYNA PODSTAWOWA KONCEPCJA PIŁSUDCZYNY TAK SAMO, JAK PODSTAWOWA KONCEPCJA DMOWSZCZYNY BYŁO OPARCIE SIĘ O OBCE SIŁY, O SIŁĘ OBCEJ REAKCJI, O SIŁĘ OBcych BANKIERÓW I KAPITAŁISTÓW.

Jest faktem historycznie ustalonym i nie podlegającym dziś już żadnej dyskusji, że pilsudczyzna w zaraniu niepodległości Polski stanęła mocno na gruncie koncepcji filogermanskiej, podobnie jak obóz Dmowskiego budował swą myśl polityczną w oparciu o siły francuskie i anglosaskie. ICH STRACH PRZED WŁASNYM NARODEM ZACIĄŻA NA LOSACH POLSKI PODOBNIE, JAK ZACIĄŻAŁA NA TYCH LOSACH — TARGOWICIA.

Lipińskiemu dobrze wiadomym było — kontynuuje prokurator, że — marsz na Kijów, który kosztował nas tyle zmarowanych istnień ludzkich i był tak brzemienny w skutkach, był nieczym innym, jak wykonaniem zamówienia sztabów europejskiej reakcji.

Fakty te historyk Lipiński przez całe 20 lat skrzętnie fałszował i jako teoretyk pilsudczyzny, zarówno znajdując się w 2 oddziale sztabu jak i później w biurze historycznym tworzył

dia otumanienia narodu legendę kor-donu sanitarnego, który miał strzec interesów Berlina, Londynu i Paryża.

Rok 1922 powiększa szanse Lipińskich i Marszewskich. Pojawiają się wówczas szturmówki Mussoliniego, który jest tak samo serdecznie witany przez obóz pilsudczyzny, jak i przez obóz endecki.

PRZYMIERZE Z HITLEREM

Z kolei pojawia się nowa siła — hitleryzm jako nowa epoka Lipińskich i Marszewskich. To, że „Mein Kampf” przepelnione jest groźbami pod adresem Polski, to że Hitler zdobył swą popularność projektami od-wetu za Traktat Wersalski, że pierwsi hitlerowcy odwet ten już wtedy realizowali, mordując górników polskich na Śląsku — wszystko to nie przeszkadzało sanacji zawrzeć w 1934 r. pakt polsko — niemiecki.

Teoretyk sanacji Cat — Mackiewicz w swej wydanej na emigracji książce pt. „Polityka Józefa Becka” — odsłania istotę paktu 1934 r. Pisze on: Układ Hitlera z Polską z dnia 26 stycznia 1934 r., to inauguracja niemieckiego programu wyprawy na Sowiety przy czynnym współdziałaniu Polski.

Kłamstwem jest — stwierdza prokurator — że pakt ten był grą polityczną sanacji wobec Niemców. BYŁ KONSEKWENTNYM ETAPEM KONCEPCJI PIŁSUDCZYNY, KONCEPCJI POLITYCZNYCH ENDO-SANACJI i był dalszym ciągiem rozmów Liedersa z von Sokolnickim czy też von Jaworowskim.

Pakt 1934 r. zawarty w atmosferze serdecznych spotkań w Białowieży, był zapowiedzią tragedii szosy zaleszczyckiej.

Od tej chwili — ciągnie prokurator — wypadki potoczyły się szybko z logiczną konsekwencją, przeprowadzonej przez sanację linii politycznej. Nawet Monachium nie stało się żadną przestrogą dla sanacji w staczaniu się po równi pochyłej ku przepaści, jaką stał się 1 września 1939 r.

Równoległe z tymi działaniami politycznymi postępuje w szybkim tempie faszyzacja wewnętrznej życia kraju. Przy zastosowaniu wszelkich chwytów i sztuczek, zostaje uchwalona tzw. „Konstytucja 1935 r.”. Nie widział w tym osk. Lipiński żadnej nieprawości i nie odezwał się jego głos gdy „wódz” sanacji obrażał naród, nazywając nas narodem idiotów.

KIEDY LIPIŃSKI MILCZAŁ

Nie pamiętał Lipiński o istnieniu konstytucji, wolności i demokracji wtedy, gdy sanacja okryła się hańbą Brześcia, gdy w Berezie kazano ludzłom czołgać się po ślepiach tłuczonego szkła, gdy jego przyjaciel oraz przyjaciel p. Sosnowskiej wojewoda Józefski mordował tysiące chłopów w swoim województwie. Wówczas osk. Lipiński zbierał materiały dla późniejszej swojej pracy „O Istocie demokracji”.

Naród polski pamięta delegację endo-sanacyjnych prawników i ober-

policjanta Kordian Zamorskiego, którzy pojechali do Berlina uczyć się u twórców pierwowzorów Oświęcimia i Treblinki.

Osk. Lipiński mógłby w swoich elaboratach historycznych opowiedzieć jakie pomysły dla Berez Kar-tuskiej zaczerpnęto z tej wycieczki do Niemiec.

Prokurator przechodzi z kolei do scharakteryzowania myśli politycznej obozu, z którego wywodzi się osk. Marszewski.

Pamiętamy obrazy niedawnej przeszłości: — paktarze, rozpędzający wiecie robotnicze, mordercy zwa-węgi bojowników o lepsze jutro. Pamiętamy burdy studenckie, wy-bryki antysemitki. Przed oczami stają maszerujący po ulicach Warszawy falangiści rodzimego chowu, którzy w karykaturalny sposób na-sładują swoich starszych kolegów — niemieckich hitlerowców.

Osk. Marszewski — ciągnie prokurator — wspominał o organizo-waniu przez niego związków zawodo-wych „Praca polska”. Któż nie pamię-ta próby wrowodzenia hitler-owskich związków zawodowych prób rozbięcia ruchu klasowego przez przeszerzenie jadu hitlerizmu do klasy robotniczej.

ROZBIJANIE RUCHU ROBOTNICZEGO

Jednym z organizatorów tych zdradzieckich i sprzedajnych zwią-zków jest szpieg — Marszewski.

Na ławie oskarżonych — dodaje prokurator — zasiada jeszcze jeden dywersant ruchu robotniczego. Jest nim Obarski, kolega owego von Jaworowskiego, który był mediatorem pomiędzy sztabem 9 armii niemieckiej, a Polską Organizacją Narodową.

Nie można się zresztą dziwić meto-dom Obarskiego, jeśli się weźmie pod uwagę, że jego szef Zaremba, to prze-cież znany powszechnie agent przed-wojennej II-ki.

Jedną z charakterystycznych cech wszystkich tych ludzi — to krzyżowa-nie się dróg rodzimych dwójkarzy z dwójkarzami lawn-tennis klubu i ich wspólne z przedstawicielami rodzime-go ONR-u łączenie się na naszej ziemi z przedstawicielami Hitlera.

ROZBIJANIE JEDNOŚCI NARODU

Połączenie polskiego faszyzmu z faszyzmem niemieckim — kontynuuje swe wywody prokurator — nie ogranicza się do wzajemnej penetracji i infiltracji wpływów dwójk. różnych sztabów. Powiązanie to nie polegało wyłącznie na opanyowaniu naszych ośrodków przemysłowych i zmuszanie robotników polskich do pracy na rzecz Boussačov i von Plessow. POWIĄZANIA Z FASZYZMEM POLEGAŁY PRZED W SZYSTKIM NA ROZBIJANIU JEDNOŚCI NARODOWEJ, NA ZATRUCIU NARODU JADEM NIENAWIŚCI — ANTYSEMITYZMU I RASIZMU, POLEGAŁO NA PRÓBIE PODNIENIA FALI NIENAWIŚCI DO ZWIĄZKU RA-DZIECKIEGO I NA NIEDOPUSZCZENIU DO POROZUMIENIA SIĘ Z NIM.

W dalszych wywodach prokurator przedstawia tragiczne skutki politycznej roboty wódzów faszyzmu w Pol-sce.

Na granicy wschodniej budowano potężne fortyfikacje, na które łożono setki milionów. Sztab Generalny opracowywał i aktualizował plany wojny ze Związkiem Radzieckim. Na grani-cach zachodnich żołnierze polski w 1939 roku nie znaleźli nawet rowu strzeleckiego i już dla drugiego rzutu mobilizacji w 1939, trzeba było uży-wać starych manlicherów, które w roku 1915 okazywały się przestarzałe.

Zdawałoby się, że tragedia wrześ-niowa będzie grobem politycznym Li-pińskiego i Marszewskich, lecz nieste-ty, czelność i tupet endosancji są bezgraniczne.

W październiku 1941 roku jeden z głównych winowajców klęski wrześ-niowej Rydz Smigły, wspólnie ze znanym pilsudczykiem Julianem Piasec-kim, ośmielił się przysiąść do mon-towania nowej imprezy sanacyjnej w Polsce.

„GRZEGORZE”

„Grzegorz” — Pełczyński i Zien-tarski cisną się i opanowują kierownictwo organizacji wojkowej, aby de-prować nasze życie podziemne i de-moralizują naród koncepcjami dwóch wrogów. Początkowo niemieckie suk-cesy upajają ich myślą szybkiego doj-scia do władzy.

W trakcie przewodu sądowego — ciągnie prokurator — uchylił się ra-bek tajemnicy działalności konwen-tu. Świadek Myśliński stwierdził, że Konwent zwał się porozumienie, za-warte przez Sikorskiego z rządem ra-dzieckim. Konwent pomógł stordedo-wać porozumienie pomiędzy Gwardią Ludową Polskiej Partii Robotniczej, a kierownictwem AK i Delegaturą Rza-du.

Również w posiadaniu Sądu znaj-duje się rozkaz Londynu, polecający ówczesnej Delegaturze Rządu na Kraj zbadanie porozumień, zawartych z Niemcami przez Lipińskiego i Pia-seckiego. Należy stwierdzić — mówi prokurator — że tego rodzaju porozu-mienie nie było nowością w koncepc-ji obozu Lipińskiego i było jej kon-sekwentnym dalszym ciągiem.

„ARESztOWANIE” LIPIŃSKIEGO, KTÓRE NAZYWAM POROZUMIENIEM SANACYJNO - HITLEROWSKIM W 1942 R. I POROZUMIENIA POPRZEDNIE, STANOWIĄ JEDNO PASMO LOGICZNE POWIĄZANYCH ZE SOBĄ FAKTÓW, STANOWIĄ JEDNĄ UTARĄ LINIĘ POLITYCZNA. Koncepcja Lipiń-skiego, potępiająca zbrojną walkę na rodu, odpowiadała całkowicie potrze-bom hitlerowców.

W tym czasie narastają w Polsce nowe twórcze siły. Powstaje Krajowa Rada Narodowa, która była potężnym uderzeniem nie tylko w system hitlerowski w Polsce, ale i we wszystkich agentów dwójk sanacyjnych. Nawo-lując do oporu przeciwko przemocy wroga, Krajowa Rada Narodowa była potężnym orężem przeciwko koncepcji wysługiwania się obcym pa-nom.

WSPÓLPRACA Z GESTAPO

Nic też dziwnego, że cała wściekłość i atak Lipińskiego i Marszewskich skierowany został w tą stronę. Historia wyjaśni w niedalekiej może przy-szłości całą rolę tych papów i ich łączność z gestapo, rolę Bora, Pużaka i innych.

Dzisiaj opinia publiczna dowiada-

je się o nowych kartach hańby sanacyjnej z okresu okupacji.

Ileż kalumni, ileż brudu wylewano na PPN, na RPPS, na Gwardię Ludową, na Armię Ludową, aby w ten sposób ukryć swe prawdziwe oblicze. Wrogowie politycznej koncepcji demokracji ludowej WIEDZIELI już wówczas, że WYZWOLENIE Polski możliwe jest TYLKO W WYNIKU ZWYCIĘSTWA ARMII CZERWONEJ. Jednak śmiertelna nienawiść do wy-woleńców walk ludu polskiego dyktowała tym panom podporządkowanie się za wszelką cenę niemieckiemu faszyzmowi.

Od początku do końca każde wystą-pienie Konwentu i Stronnictwa Narodowego przesiąknięte jest nienawiścią do demokracji polskiej i do Związku Radzieckiego.

Nadchodzą wreszcie rok 1944, nad Wisłą stają oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przynosząc wolność narodowi i zwycięstwo demokracji polskiej. Klęska Lipińskiego i Marszewskich staje się nieunikniona. Tym bardziej, że ich sojusznik, hitlerowski Niemcy, wałą się w gruzy.

DALSZE ZBRODNIĘ

I wtedy w obozie endo-sanacji ro-dzi się zbrodniczy plan, noszący wszy-stkie cechy zamachu stanu. Endo-sanacja, wspólnie z Mikołajczykiem, wykorzystując nienawiść do Niemców i wolę walki narodu polskiego, decydu-je się na postawienie demokracji wobec faktu opanowania zbrojnego Sto-licy, co miało być początkiem objęcia przez nich władzy.

I znow dla swolch celów i własnych interesów poświęcają ci panowie dzie-śiątki tysięcy żyć ludzkich, znow gra-ją na najświętszych uczuciach ludu warszawskiego, przedstawiając się sa-mi jako ultra-patrioci.

Historia jednak zdemaskowała tych „patriotów” z 1939 i 1944 r., którzy na próżno powstanie wywołali, aby po-tem je skończyć podporządkowaniem się Bachowi.

Manewr, który kosztował setki ty-sięcy istnień ludzkich, załamał się i odsłonił prawdziwe oblicze Bora Komorowskiego.

W roku 1945, w odrodzonej Polsce, panowie ci rozpoczynają swą pełną nienawiść do demokracji ludowej działalność.

Już w pierwszych miesiącach odrad-zającej się państwowości polskiej, setki i tysiące ludzi, pozostających w służbie Państwa, padają od kul zdra-dzieckich.

W okresie jeszcze trwającej wojny z Niemcami przeprowadza się saba-taż mobilizacji i agitację za dezercją z szeregów Wojska Polskiego.

Obok band Sedziaka i Kwiecińskiego — ciągnie prokurator — działały bandy NOW, czy też NZW, a właści-wie mówiąc językiem dla wszystkich zrozumiałym, bandy NSZ, które pod-legały rozkazom oskarżonego Mar-szewskiego.

Oskarżony Sędziak zdradził nam ta-jemnicę WIN-owskiego bandytryzmu, tzw. samoobronę.

RECE P. SOSNOWSKIEJ WE KRWI

W aktach sprawy znajdują się ra-porty sprawozdawcze band o dokona-nych morderstwach na żołnierzach, milicjantach i funkcjonariuszach Szłż by Bezpieczeństwa, dobitnie ilustru-jące wyniki bandyckiej działalności oddziałów leśnych.

Na ławie oskarżonych — ciągnie prokurator — siedzi oskarżona So-snowska, która utrzymuje z rąk morder-ców pokwitowania ich zbrodni-czych czynów. Rece pani Sosnowskiej nie drgnęły, gdy otrzymywała tego ro-dzaju dokumenty.

W dalszej części swego przemówie-nia prokurator przeprowadza szcze-gółową analizę zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych i prze-chodzi m. in. do omówienia koncep-cji powstania tzw. Komitetu Porozu-miewawczego Organizacji Podziem-nych.

W końcu 1945 r. — mówi prokura-tor — tj. w okresie, w którym coraz wyraźniej zarysowuje się imperia-li-styczna polityka anglosaska prowa-dząca w swej konsekwencji do odbu-dowy hitlerowskich Niemiec, dla szef-skich warstw społeczeństwa staje się coraz jaśniejsze, że orientacja na An-glosasów jest orientacją na restytu-cję Niemiec faszyzowskich.

W tym czasie oskarżeni przystępu-ją do montowania bloku ludzi i gru-piek, które pozbawione jakichkolwiek bądź skrupułów, całkowicie świadome swych celów, krocząc po linii ob-ranej, staczają się do szpiegowstwa.

TO JUŻ NIE SĄ LUDZIE JAKIEJ-KOLWIEK POLITYKI, POLITYKI NAWET NAJGORSZEJ, TO JUŻ NIE SĄ LUDZIE IDEI, CHOBY NAWET NIESUSZNEJ, TO JUŻ ZWYKLI, PŁATNI SZPIEDZY, SZPIEDZY OB-CYCH PANÓW, KTÓRZY WBRĘW INTERESOM SWYCH NARODÓW, WYKORZYSTUJĄ OFICJALNE STA-NOWISKO I GOŚCINNOŚĆ ZIEMI POLSKIEJ, ROBIĄC NIENIĄ SZPIE-GOWSKA ROBOTĘ. Szczególnie wielką była tu rola LIPIŃSKIEGO, co wynika z nastawienia i założenia obozu pilsudczyńskiego, wysługiwania się obcym agentom.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Prezydent RP odwiedził zakład im. ks. Boduena

W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził zakład dla dzieci im. ks. Boduena w Warszawie. Obywała Prezydenta, który przybył w towarzystwie prezydenta m. st. Warszawy inż. Stanisława Tolwińskiego i szefa kancelarii cywilnej min. K. Miłaja przywitała dyrektorka zakładu ob. Słomczyńska oraz przedstawiciele rady zakładowej.

Serdeczne i gorące przyjęcie dostojnym gościowi zgotowały zgromadzone w dalszych salach zakładu starze dzieci. Po podzieleniu się z dziećmi opłatkiem, ob. Prezydent wzmiał małym wychowankom zakładu zabawki i słodycze.

W dalszym ciągu swej wizyty ob. Prezydent odwiedził wszystkie oddziały zakładu oraz szkołę piastunek, żywo interesując się warunkami życia dzieci.

Życzenia noworoczne w Belwederze

Wobec licznych zapytań w sprawie życzeń noworocznych w Belwederze, Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. komunikuje, co następuje:

Institucje, które pragną złożyć życzenia noworoczne Prezydentowi R. P. w dniu 1 stycznia 1948 r. pro-szone są o zgłaszanie składu delegacji do Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P., Warszawa, Belweder, najpóźniej do dnia 29 bm. (Informacje tel. 88-977).

Kampania cukrownicza w Wielkopolsce zakończona

Rozpoczęta w dniu 17 października br. przez cukrownię w Gnieźnie kampania cukrownicza w Wielkopolsce została obecnie zakończona.

W ciągu 6-ciu tygodni przerobiono ponad 7.800 tys. q buraków, pochodzących z plantacji na obszarze woj. poznańskiego, około 300 tys. ton buraków sprowadzono z okrugów O-pole i Malbork.

Ogólna produkcja cukru podczas obecnej kampanii w fabrykach okręgu poznańskiego wyniosła 111 tys. ton, czyli o 11 tys. ton więcej aniżeli planowano. Poza tym cukrownie wielkopolskie dostarczyły prawie 100 tys. q suszonego buraka dla przemysłu kawowego. Przetętna wydajność cukru z buraka wyniosła 14,42 proc., co przy zbiorze 173 q z 1 ha daje 25 q cukru z 1 ha plantacji.

Wigilie żołnierskie

Dnia 24 bm w Wigilie Świąt Bożego Narodzenia we wszystkich jednostkach wojskowych stacjonujących na terenie m. st. Warszawy odbyły się wspólne wieczery wigilijne, w których prócz żołnierzy i oficerów — wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa i TPZ.

Na przybyłym niedawno do kraju kontrtorpedowcu polskim ORP „Burza” odbyła się po raz pierwszy po wojnie w Polsce uroczysta Wigilia na Rymary. Przedstawicielki Ligii Kobiet wręczyły marynarzom upominki.

Zamiast życzeń świątecznych

W związku ze Świątami Bożego Narodzenia minister zdrowia dr Tadeusz Michejda przekazał na RTPD — 5 tys. zł, wiceminister Jerzy Sztachel-ski — 3 tys. zł, wiceminister Bogusław Kożusznik — 3 tys. zł, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Wzrost produkcji w ZSRR

MOSKWA, 26.12. (PAP). Przewodniczący Rady Związków Zawodowych Kuźnieców stwierdził w swym sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu Rady, że zbiory zboża w tym roku przekroczyły o 58% zbiory z roku 1946. W ciągu 11 miesięcy bieżącego roku produkcja artykułów przemysłowych przekroczyła w Związku Radzieckim o 22% produkcję tego samego okresu roku 1946.

Kongres Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego

SOFIA, 26.12. (PAP). — Komitei Narodowy Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego postanowił zwołać na dzień 1 lutego 1948 r. ogólnokrajowy zjazd wszystkich organizacji i partii politycznych, wchodzących w skład Frontu.

Zjazd wysłucha sprawozdania premiera Dymitrowa o dotychczasowej działalności Frontu Ojczyźnianego i o jego zadaniach, przeprowadzi dyskusję nad nowym statutem i dokona wyboru nowego Komitetu Narodowego.

Rozłam w klasie robotniczej i przeciwstawienie robotników-chłopom

oto cele rządu francuskiego dyktowane przez imperialistów z USA

PARYŻ, 26.12. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło 300 głosami przeciwko 268 projekt równoważenia budżetu wniesiony przez rząd Schumana. Autorem projektu jest jak wiadomo minister finansów i gospodarki narodowej Rene Mayer.

Projekt rządowy przewiduje daninę przymusową, zmniejszenie wydatków państwowych na cele wojskowe i administrację cywilną o 10%, oraz rozpisanie „antyinflacyjnej pożyczki”. Artykuł projektu upoważniający rząd do rozpisania tej pożyczki przeszedł 351 głosami przeciwko 189.

W czasie dyskusji wprowadzono sze reg poprawek i obniżono m. in. wysokość dochodów, które mają podlegać daninie z 750 tys. na 450 tys. franków.

PARYŻ, 26.12. (PAP). — Przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej Jacques Duclos wytu-szczył powody dla których partia komunistyczna wypowiada się przeciwko planowi rządowemu.

„W trakcie debaty, na której uczestniczymy od 2 dni — oświadczył Duclos — widzieliśmy pewne objawy nie-zgody w szeregach większości, którą uważaliśmy za zjednoczoną jeszcze kilka tygodni temu, gdy chodziło o przeciwstawienie się partii komunistycznej. Nie wiadomo dokąd kierownictwo rządu prowadzi Francję. Naród francuski wie doskonale, że nie można być poważnie o dźwignięciu się kraju, lub o zamierzeniach oczenia publicz-

nego, gdyż nie pozwala na to atmosfera polityczna.

Robotnicy zdają sobie sprawę z faktów następujących: Wczoraj oni byli zagrożeni, gdy walczyli o swe prawo do życia. Dzisiaj są zagrożeni chłopci, kupcy i członkowie wolnych zawodów. Czy robotnicy francuscy nie widzą, że perspektywa zwyczaj cen artykułów przemysłowych pozostanie bez wpływu na ceny artykułów rolniczych?

Ledwo płace zostały podwyższone, a już ceny przemysłowe idą w górę. Oczywiście zwyczaj cen przemysłowych wpłynie na ceny rolnicze tym bardziej, że danina która obciąża handel i rolnictwo odbije się na cenach.

Obecna polityka rządu należy surowo napiętnować. Klasa robotnicza wie, że na ławach rządowych za-siadają ludzie, którzy wszystko zrobili by spowodować rozłam w klasie robot-niczej i przyczynić się do rozłamu w związkach zawodowych. Obecnie wi-dać dobrze, że rząd chciałby również przeciwstawić robotników chłopom. ALE TO SIĘ NIE UDA. Chłopi, robot-nicy i wszyscy pracujący sprzeciwiają się tej polityce.

Głosowaliśmy przeciwko projektowi Mayera, gdyż uważamy że projekty finansowe rządu są nie tylko niespra-wiedliwe, ale i głędne. Projekty te nie rozwiążą żadnych problemów, stojących przed narodem”.

PARYŻ, 26.12. (PAP). — Przewodniczący klubu parlamentarnego fran-

cuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos wygłosił w Zgromadzeniu Narodowym przemówienie w którym stwierdził, że Amerykańska Federacja Pracy dąży do rozbięcia francuskiego ruchu zawodowego.

Duclos podkreślił, że w czasie swej ostatniej bytności we Francji przedsta-wiciel Amerykańskiej Federacji Prac-y Irving Brown nie ukrywał że wy-dał tysiące dolarów, żeby rozbić jed-ność francuskich związków zawodo-wych zjednoczonych w CGT.

Duclos dodał że próby rozbięcia CGT skazane są na niepowodzenie, pozle-waż większość robotników darzy w dalszym ciągu całkowitą zaufaniem przywódców związków zawodowych i kierownictwo CGT. Większość robotni-ków francuskich potępia stanowczo rozłamowców z „Force Ouvriere”.

PARYŻ, 26.12. (PAP). — Rzecznik francuskiego ministerstwa rolnictwa oświadczył, że sytuacja żywnościowa we Francji jest bardzo poważna i że rząd napotyka na poważne trudności, by utrzymać obecne minimalne 200 gramowe przydziały chleba na dotych-czasowym poziomie.

Zbiory tegoroczne dały zaledwie 3 miliony 200 tys. ton zboża. Normalne zbiory przedwojenne wynosiły 8 mil-ionów ton, a zbiory zeszłoroczne wy-niosły 6,5 miliona ton.

Deficyt zbożowy jest olbrzymi tak że Francja będzie musiała zakupić za granicą wielkie ilości zboża, co wobec ogólnej sytuacji żywnościowej na świe-cie nie jest rzeczą łatwą.

Święta w Warszawie Cicho, spokojnie, bez awantur

z notatnika WARSZAWY

Tym, którzy pracowali

O przesrane, błogie święteczne le...
Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Wyszłam na święteczne zwiady. Jak Warszawa spędziła święta? Odpowiadają przeżyciami po obywatelstwie...

Na ulicach ruch mały. Święteczne nylony mało narażone na zachłapanie, bo jeździą rzadko...

Na Placu Unii Lubelskiej samochód Pogotowia Technicznego. — Jak pan spędził święta? — pytamy kierowcę. — Czy często było pogotowie wzywane? — Nie nadzwyczajnego. Wezwano nas przed chwilą do naprawy kół. Na Rakowieckiej czekają nas zepsute przesyłki benzynowe. Wczoraj nie było, bo komunikacja świętowała. W wieczór wigilijny na rogu Solca widać było koło północy krakowskich samochodów, ale nie się nikomu nie stało.

— A co pan robił na Solcu koło północy? — Zadajemy niedyskretne pytanie. — Prócz tego, że jestem starszym mechanikiem Pogotowia, prowadzę taksiwki miejskie. — Ile pan zarobił? — W wigilię 12 tysięcy zł. Było mało taksiwów na mieście.

W STRAŻY OGNIOWEJ Senny dyżurny telefonista w Straży Ogniowej, Stanisław Okraszewski narzeka, że... nic się nie dzieje. Telefon. Może pożar? Nie, to tylko kotoraś z redakcji.

— Nie, nie było pożarów. Ludzie uważają. Raporty już odesłane, ale mogą powiedzieć: W wigilię cztery: dwa na Wolskiej, jeden na Puławskiej, jeden na Chocimskiej. Nic groźnego. Od razu sżumione.

W POGOTOWIU TEŻ SPOKÓJ Mokołowska 60. Karetka Pogotowia Ratunkowego. Pewnie się coś stało! (radość dla dziennikarza...)

— Nie, to tylko ubezpieczalniacy. Spokój dziś w Pogotowiu, jak nigdy. Trochę wyrostków robaczkowych, trochę poświęconych boleści i to wszystko. 18 lat jeździ karetką — informuje kierowca. — Przed wojną ludzie pili, bili się, było co robić. Naród teraz kulturalniejszy.

— I mniej może pieniędzy na pić — dodaje. — Nie to, nie to — optymistycznie twierdzi ob. Dąbrowski. — Zmądrzelejmy.

ILE NOWORODKÓW? Żadnej sensacji? A może wstąpił do kliniki położniczej przy Pl. Starzyńskiego? — Ile dzieci urodziło się w święta? Chcemy matkom złożyć życzenia.

— Kobi dziesięciu. Zaraz sprawdzę dokładnie i spytam profesora, czy mojemu o tym mówić — lekarz dyżurny nieknie w korytarzu. — Niestety, okazało się, że liczba nowo...

Z teatrów stolicy **Zołnierz i Bohater** komedia antyromantyczna w 3 aktach G.B. Shaw przekład Florianą Sobiesiowską. Reżyseria — Jan Kochanowicz. Dekoracja i kostiumy Jan Hawryłowicz.

Teatr Bernarda Shaw działa jak kielich masującego szampa. Po zobaczeniu którejś komedii jego, myśli się intensywniej i lepiej, chociaż Shaw by najmniej nie upraszcza zagadnień, przeciwnie, ukazuje świat w bogactwie jego skomplikowania, jego naturalnych barw, jakże często gryzących się.

Bo mimo żonglerki paradokсів Shaw nie bawi się życiem jak widowiskiem. Jego rewizjonizm jest twórczy. Szuka racji i głębszego sensu istnienia i na swoje poszukiwania zabiera widza w teatralnych swych sztuk, tych przynajmniej, którzy chcą myśleć.

Tło, na którym rozgrywa się akcja „Zołnierza i Bohatera”, jest egzotyczne, prawdopodobnie jakiś kraj południowej Europy. Ale wszystkie stroje i egzotyczne imiona bohaterów nie powiniemy nikogo złudzić. Treść tej sztuki jest, jak zwykle u Shawa, angielska, lub jeśli kto woli — antyangielska. Mało kto tak zna Anglików, jak Shaw, i mało komu w społeczeństwie angielskim uszłoby mówienie prawdy o nim bezkarnie jak Shawowi.

Ideą angielskich sfer wyższych jest dementel. Shaw z upodobaniem szdera te stempe. Ukazuje na przemian w swych utworach, co się pod nim kryje: zaganienie wewnętrzne, poze, brzytność, małostkowość, przeciętna, cynizm i napszoną głupotę. Dom, szkoła, angielska a przede wszystkim środek wiśko arystokratyczne kształtują ludzi w uwarunkach tradycji manierach, wyposażają na życie zdawkową monetę i warszyjskich pojęć, zabijają wszelką indywidualność, samodzielność myślenia i czucia. Akcja utworów Bernarda Shawa jest często lokalizowana w myślowo skłamałych salonach arystokratycznych, w których panuje maniera i uroda i obuda. W „Zołnierzu i Bohaterze” Shaw został wernym swym zasadom de maskatoriskim.

Shaw pokazuje często w swych utworach, jak życie kpi sobie z tych ludzi, którzy idą dobrowolnie w narzuconym kieracie konwenansów, a nie zawsze zdobywają się na to, by zrzuć go, by pójść za głosem rozsądku lub instynktu, jak to czyni Raina w „Zołnierzu i Bohaterze”, wrywając z Sergiuszem, by wyjść za kpt. Bunshli i jak to czyni Sergiusz, decydujący się na zaręczyny z pokójówką Łuką.

Zakłamaniam „sfer towarzyskich” prze ciubawia Shaw szczerą uczuciową i zdrowy rozsądek ludu. Taka jest w „Zołnierzu i Bohaterze” para służących, Łuka i Mikołaj. Oboje wiedzą, o co im chodzi i umieją konsekwentnie zmierzać do celu. Ale motywu ludowy nie jest w utworach Shawa konwencją literacką. Twórczość jego rozwijała się w Anglii, paotrzenia się walk klasowych w Anglii.

Shaw docenia w całej pełni siłę witalną ludu, jego zdrową ambicję pięcia się wyżej po drabinie hierarchii społecznej, nawet gdy jak Łuka i Mikołajowie przyswiciągają ideały drobniomieszczańskiego szczęścia. Docenia też dągnięcia proletariatu do opanowania życia politycznego. Dlatego zapewne Shaw żyłak sobie miano socjalisty, bo przecież trudno doszukać się w jego filozofii materializmu dialektycznego.

Komedia antyromantyczna nazwał Shaw w podtytuł „Zołnierza i Bohatera”. Znowu mistyfikacja! Utwór jest w istocie rzeczy hymnem pochwalnym na cześć prawdziwego, nieklamane go romantyzmu. Shaw szdera maskę z romantycznej pozy żołnierza i z romantycznego nimbu wojny.

Shaw ma dobrą tradycję w naszym teatrze. Reżyser polski odnosi się do jego sztuk z dużą pieczołowitością. Reżyseria p. KOCHANOWICZA staranna, w szczegółach przemysłowa. Ułatwia mu pracę fakt, że „Zołnierz i Bohater” należy do łatwiejszych inscenizacyjnie sztuk Shawa.

Z wykonawców na czoło wysunął się p. BOROWY, doskonały w I akcie. W akcie III była jakaś niepokojąca nutka, przypominająca Frana z „Szczęścia Franka”. Stefan Jaracz wniósł do granicy przez siebie postaci komediiowych rys trapiem. Czyjby p. Borowemu przypadł w udziale wielki zaszczyt kontynuowania tradycji jaraczowej?

P. Pollakówna niepotrzebnie chwiliła mi deklarowała, zamiast mówić swe kwestie. Dwoje „starych” — Zmichorowska i Libner zagrały rolę z werną. Łuka p. Martini była zbyt sztywna. Spryt i konsekwencja to nie posagowość.

P. Koczanowicz jako Serigusz chwilami szarżował. P. Bończa dobrze zagrał służącego — „filozofa” na dorobku.

Oprawa sceniczna jak na warunki, jakimi dysponują Teatry Miejskie, udu na. Zwłaszcza ujmowała ciepłem biblioteka w akcie III. Stroje piękne i gustowne.

EDWARD ŚLUCZAŃSKI

*) Odznacza się wartkim dialogiem, bez dłużnych monologów, tak zrównanych dla innych sztuk tego autora.

Prognoza pogody Zachmurzenie zmienne na ogół du że, z przelotnymi opadami w postaci deszczu lub śniegu. Nocą kilkustopniowe przymrozki, dnem temperatura od 0 st. do plus 3 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodniego i północno - zachodniego.

Trochę dymu z choinki i już. Ludzie się boją. Wystarczy kubek wody. W pierwszym dzień świąt jeden, przy ul. Puławskiej 64 — zapaliła się od kuchni skrzynia z drzewem i jakieś rupiecie. Dzisiaj, jak dotąd nie było (godz. 16).

— To wam nudno? — zadaje pytanie ob. Brzezińskiemu Szczepanowi, szefowi oddziału. (Zona solenizanta sama siedzi w domu...)

Z sąsiedniej świetlicy dobiega do nas stuk kul bilardowych. Strażacy skracają sobie dziś chwile służby grami towarzyskimi. — Szkoda, że pani nie było o jedenastej. Każda zmiana miała gwiazdkę. Popić też było co, oczywiście, nie za wiele...

W CHAUSSONIE W autobusie dużo świętecznie ubranych dzieci. Jadą z rodzicami na świąteczne wizyty. — Dzień dobry — zaczepiam tow. Jana Wesolowskiego, wicedyrektora teatrów miejskich. — Jak tam święta? Jedziecie do teatru? — Pawełek zjadł całą patere orzechów i dzisiaj choruje — informuje mnie ob. Wesolowska. — A my jedziemy do „Studio”. Całonocna próba „Zwierząt dra Dolittle”...

W POGOTOWIU TEŻ SPOKÓJ Mokołowska 60. Karetka Pogotowia Ratunkowego. Pewnie się coś stało! (radość dla dziennikarza...)

— Nie, to tylko ubezpieczalniacy. Spokój dziś w Pogotowiu, jak nigdy. Trochę wyrostków robaczkowych, trochę poświęconych boleści i to wszystko. 18 lat jeździ karetką — informuje kierowca. — Przed wojną ludzie pili, bili się, było co robić. Naród teraz kulturalniejszy.

— I mniej może pieniędzy na pić — dodaje. — Nie to, nie to — optymistycznie twierdzi ob. Dąbrowski. — Zmądrzelejmy.

ILE NOWORODKÓW? Żadnej sensacji? A może wstąpił do kliniki położniczej przy Pl. Starzyńskiego? — Ile dzieci urodziło się w święta? Chcemy matkom złożyć życzenia.

— Kobi dziesięciu. Zaraz sprawdzę dokładnie i spytam profesora, czy mojemu o tym mówić — lekarz dyżurny nieknie w korytarzu. — Niestety, okazało się, że liczba nowo...

Z teatrów stolicy **Zołnierz i Bohater** komedia antyromantyczna w 3 aktach G.B. Shaw przekład Florianą Sobiesiowską. Reżyseria — Jan Kochanowicz. Dekoracja i kostiumy Jan Hawryłowicz.

Teatr Bernarda Shaw działa jak kielich masującego szampa. Po zobaczeniu którejś komedii jego, myśli się intensywniej i lepiej, chociaż Shaw by najmniej nie upraszcza zagadnień, przeciwnie, ukazuje świat w bogactwie jego skomplikowania, jego naturalnych barw, jakże często gryzących się.

Bo mimo żonglerki paradokсів Shaw nie bawi się życiem jak widowiskiem. Jego rewizjonizm jest twórczy. Szuka racji i głębszego sensu istnienia i na swoje poszukiwania zabiera widza w teatralnych swych sztuk, tych przynajmniej, którzy chcą myśleć.

Tło, na którym rozgrywa się akcja „Zołnierza i Bohatera”, jest egzotyczne, prawdopodobnie jakiś kraj południowej Europy. Ale wszystkie stroje i egzotyczne imiona bohaterów nie powiniemy nikogo złudzić. Treść tej sztuki jest, jak zwykle u Shawa, angielska, lub jeśli kto woli — antyangielska. Mało kto tak zna Anglików, jak Shaw, i mało komu w społeczeństwie angielskim uszłoby mówienie prawdy o nim bezkarnie jak Shawowi.

Ideą angielskich sfer wyższych jest dementel. Shaw z upodobaniem szdera te stempe. Ukazuje na przemian w swych utworach, co się pod nim kryje: zaganienie wewnętrzne, poze, brzytność, małostkowość, przeciętna, cynizm i napszoną głupotę. Dom, szkoła, angielska a przede wszystkim środek wiśko arystokratyczne kształtują ludzi w uwarunkach tradycji manierach, wyposażają na życie zdawkową monetę i warszyjskich pojęć, zabijają wszelką indywidualność, samodzielność myślenia i czucia. Akcja utworów Bernarda Shawa jest często lokalizowana w myślowo skłamałych salonach arystokratycznych, w których panuje maniera i uroda i obuda. W „Zołnierzu i Bohaterze” Shaw został wernym swym zasadom de maskatoriskim.

Shaw docenia w całej pełni siłę witalną ludu, jego zdrową ambicję pięcia się wyżej po drabinie hierarchii społecznej, nawet gdy jak Łuka i Mikołajowie przyswiciągają ideały drobniomieszczańskiego szczęścia. Docenia też dągnięcia proletariatu do opanowania życia politycznego. Dlatego zapewne Shaw żyłak sobie miano socjalisty, bo przecież trudno doszukać się w jego filozofii materializmu dialektycznego.

Komedia antyromantyczna nazwał Shaw w podtytuł „Zołnierza i Bohatera”. Znowu mistyfikacja! Utwór jest w istocie rzeczy hymnem pochwalnym na cześć prawdziwego, nieklamane go romantyzmu. Shaw szdera maskę z romantycznej pozy żołnierza i z romantycznego nimbu wojny.

Shaw ma dobrą tradycję w naszym teatrze. Reżyser polski odnosi się do jego sztuk z dużą pieczołowitością. Reżyseria p. KOCHANOWICZA staranna, w szczegółach przemysłowa. Ułatwia mu pracę fakt, że „Zołnierz i Bohater” należy do łatwiejszych inscenizacyjnie sztuk Shawa.

Z wykonawców na czoło wysunął się p. BOROWY, doskonały w I akcie. W akcie III była jakaś niepokojąca nutka, przypominająca Frana z „Szczęścia Franka”. Stefan Jaracz wniósł do granicy przez siebie postaci komediiowych rys trapiem. Czyjby p. Borowemu przypadł w udziale wielki zaszczyt kontynuowania tradycji jaraczowej?

P. Pollakówna niepotrzebnie chwiliła mi deklarowała, zamiast mówić swe kwestie. Dwoje „starych” — Zmichorowska i Libner zagrały rolę z werną. Łuka p. Martini była zbyt sztywna. Spryt i konsekwencja to nie posagowość.

P. Koczanowicz jako Serigusz chwilami szarżował. P. Bończa dobrze zagrał służącego — „filozofa” na dorobku.

Oprawa sceniczna jak na warunki, jakimi dysponują Teatry Miejskie, udu na. Zwłaszcza ujmowała ciepłem biblioteka w akcie III. Stroje piękne i gustowne.

EDWARD ŚLUCZAŃSKI

*) Odznacza się wartkim dialogiem, bez dłużnych monologów, tak zrównanych dla innych sztuk tego autora.

Prognoza pogody Zachmurzenie zmienne na ogół du że, z przelotnymi opadami w postaci deszczu lub śniegu. Nocą kilkustopniowe przymrozki, dnem temperatura od 0 st. do plus 3 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodniego i północno - zachodniego.

Zapiski na 17 kurs szkoły partyjnej Kierownictwo Warszawskiej Szkoły Partyjnej zawiadomia, że zapisy na 17 kurs rozpoczęły się 22 grudnia br. i będą trwały do 10 stycznia 1948 r. w kancelarii szkoły od godz. 12 do 18. Kandydaci winni zgłaszać się ze skierowaniami Komitetów Dzielnicowych.

Najbardziej potrzebne dzieci Powiśla obdarowane przez Komitety Dzielnicowe PPR i PPS Dnia 23 bm. w sali Związku Rewizyjnego „Społem” komitety dzielnicowe Powiśla obu partii robotniczych PPR i PPS obdarowały prezentami gwiazdkowymi najbardziej potrzebne dzieci Powiśla.

Fundusze na podarunki zebrano drogą ofiarności społecznej w poszczególnych instytucjach i zakładach pracy na Powiślu.

rodków jest ...tajemnicą. Może szpita le boją się ducha króla Heroda? NA DWORCU — Panie informatorze, jak dzisiaj z ruchem? — Puchy, jak nigdy.

Rzeczywiście. Widocznie ci, którzy na święta przyjechali, jeszcze nie wyjeżdżają. Publiczność, to przeważnie dzieci i młodzież z nartami. — Dokąd jedziecie? — Do Kamionkowa. Na wczasy dla dzieci pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości — informuje mnie jakiś malec.

W POGOTOWIU OPIEKUŃCZYM Zmrok. Na ulicach nie widać, o dziwo, pijanych. W oknach jarzą się świeczki na choinkach. — W żłobie leceży... To śpiewają dzieci w Pogotowiu Opiekuńczym. — Czekamy na harcerki. Zaraz przyjdą i będą przedstawiać — cieszy się Franek.

Dziewczynki mają zmartwienie. Jed na z nich ma szkarlatynę. Dlatego ca le drugie piętro musi odbywać kwantantane. Nikt nie pośodzi do domu na święta. Zresztą takich dzieci, które mają domy, jest tu bardzo mało.

W Pogotowiu są przeważnie sieroty, półsieroty, które czekają na przydział do jednego z domów dziecięcych i spora ilość przyprowadzonych przez milicję małych przestępców i widać...

...pokój niesie ludziom wszem... Cicho, spokojnie. Zdaje się, że tegoroczne święta przy niosty pokój prawie „wszem” warsza wiakom. (m-kar)

Dar Pracowników Budowlanych Szpital Wolski otrzymał pawilon chirurgiczny

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie pawilonu chirurgicznego odremontowanego, jak się okazało, pracą i pięciomilionowym darem pieniężnym Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych liczącego ok. 200 tysięcy członków.

Szpital lśni czystością i budzi uznanie szeregami nowoczesnych urządzeń chirurgicznych, wyciągów itp. groźnie wyglądających machin. Ukoronowaniem jednak ulepszeń, nowoczesności i pewnego „komfortu” szpitalnego jest sala operacyjna, a właściwie trzy sale, przedzielone szklanymi, z obu stron otwieranymi szafami narzędziowym.

Ściany utrzymane w kolorze zielonym, najmniej męczącym wzrok, blyszczą nikiowanymi okuciami sprzętów i łagodzą wrażenie surowości szpitalnej. Sala urządzona jest na wzór szpitali szwedzkich i jest jedyną tak nowoczesną salą operacyjną na terenie Warszawy. Darem Szwecji jest także duża część cennych narzędzi, znanych z precyzji i dokładności.

Jak wynika ze słów dra Misiewiczza, dyrektora szpitala, roboty remontowe były bardzo poważne, a wykonano je w czasie rekordowym: cały oddział chirurgiczny odnowiono w ciągu 2 miesięcy, z czego remont samej tylko sali operacyjnej zajął 6 tygodni czasu.

Z przemawiających zarówno p. dyrektor Misiewicz, jak i prezes Naczelnej Izby Lekarskiej tow. dr Rutkiewicz wyrazili podziękowanie za zbiorowy czyn pracownikom budowlanym, przy czym dr Misiewicz podkreślił fakt, świadczący o głębokich tradycjach demokratycznych szpitala Wolskiego.

Mianowicie w 1905 roku leczono tu, chroniono i ukrywano bojowników wolności, którym właśnie w dużej części był robotnicy budowlani.

W odpowiedzi prezes Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych — tow. Kurzeła oświadczył, że związek, wydając w roku bieżącym na cele społeczne 9 milionów zł, na rok następny preliminował na ten sam cel sumę podwójną, inicjując współzawodnictwo na odcinku budownictwa polskiego.

Szpital Wolski jest jedynym szpitalem w Warszawie, w którym przeprowadzane są operacje płuc. Na oddziale u docenta Manteuffla zwraca się życie i zdrowie gruźlikom przeprowadzając skomplikowane operacje, jak wycinanie płatów płuc (lobotomia). (f)



Przydziały kartkowe w styczniu Komunikat Resortu Zaopatrzenia

W styczniu wszyscy posiadacze kart żywnościowych, otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba, mąki pszennej, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka itp.

Wiązanie kart pierwszej kategorii otrzymają 8,5 kg chleba, II kat — 6,5 kg, III — 5 kg, IR — 6 kg, IRD — 6 kg, IIR — 4 kg, dod. „C” — 4 kg. Chleb wplekany będzie nadal z mąki żywej 10 proc.

Mąkę pszenną otrzymają według potrzeb norm wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia w następujących ilościach: I kat. — 2 kg, II kat. — 1,5 kg, III — 1 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Apropowacyjne i Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty pierwszej kat. i karty dodatkowe mięso świeże lub konserwy mięsne z zakupów Funduszu Apropowacyjnego. Pracownicy zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty kat. pierwszej konserwy wołowe. Wszyscy inni posiadacze kart kat. pierwszej otrzymają konserwy rybne lub mięsne.

W styczniu wszyscy posiadacze kart żywnościowych, otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba, mąki pszennej, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka itp.

Wiązanie kart pierwszej kategorii otrzymają 8,5 kg chleba, II kat — 6,5 kg, III — 5 kg, IR — 6 kg, IRD — 6 kg, IIR — 4 kg, dod. „C” — 4 kg. Chleb wplekany będzie nadal z mąki żywej 10 proc.

Mąkę pszenną otrzymają według potrzeb norm wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia w następujących ilościach: I kat. — 2 kg, II kat. — 1,5 kg, III — 1 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Apropowacyjne i Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty pierwszej kat. i karty dodatkowe mięso świeże lub konserwy mięsne z zakupów Funduszu Apropowacyjnego. Pracownicy zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty kat. pierwszej konserwy wołowe. Wszyscy inni posiadacze kart kat. pierwszej otrzymają konserwy rybne lub mięsne.

W styczniu wszyscy posiadacze kart żywnościowych, otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba, mąki pszennej, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka itp.

Wiązanie kart pierwszej kategorii otrzymają 8,5 kg chleba, II kat — 6,5 kg, III — 5 kg, IR — 6 kg, IRD — 6 kg, IIR — 4 kg, dod. „C” — 4 kg. Chleb wplekany będzie nadal z mąki żywej 10 proc.

Mąkę pszenną otrzymają według potrzeb norm wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia w następujących ilościach: I kat. — 2 kg, II kat. — 1,5 kg, III — 1 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Apropowacyjne i Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty pierwszej kat. i karty dodatkowe mięso świeże lub konserwy mięsne z zakupów Funduszu Apropowacyjnego. Pracownicy zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty kat. pierwszej konserwy wołowe. Wszyscy inni posiadacze kart kat. pierwszej otrzymają konserwy rybne lub mięsne.

W styczniu wszyscy posiadacze kart żywnościowych, otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba, mąki pszennej, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka itp.

Wiązanie kart pierwszej kategorii otrzymają 8,5 kg chleba, II kat — 6,5 kg, III — 5 kg, IR — 6 kg, IRD — 6 kg, IIR — 4 kg, dod. „C” — 4 kg. Chleb wplekany będzie nadal z mąki żywej 10 proc.

Mąkę pszenną otrzymają według potrzeb norm wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia w następujących ilościach: I kat. — 2 kg, II kat. — 1,5 kg, III — 1 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg.

Grupy pracownicze zaopatrywane przez Zjednoczone Centrale Apropowacyjne i Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty pierwszej kat. i karty dodatkowe mięso świeże lub konserwy mięsne z zakupów Funduszu Apropowacyjnego. Pracownicy zaopatrywani przez Rejonowe Centrale Apropowacyjne otrzymają na karty kat. pierwszej konserwy wołowe. Wszyscy inni posiadacze kart kat. pierwszej otrzymają konserwy rybne lub mięsne.

W styczniu wszyscy posiadacze kart żywnościowych, otrzymają w 100 proc. obowiązujące normy chleba, mąki pszennej, mięsa, tłuszczów, cukru, mleka itp.

Wiązanie kart pierwszej kategorii otrzymają 8,5 kg chleba, II kat — 6,5 kg, III — 5 kg, IR — 6 kg, IRD — 6 kg, IIR — 4 kg, dod. „C” — 4 kg. Chleb wplekany będzie nadal z mąki żywej 10 proc.

Mąkę pszenną otrzymają według potrzeb norm wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia w następujących ilościach: I kat. — 2 kg, II kat. — 1,5 kg, III — 1 kg, IR — 1 kg, IRD — 1 kg.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Połnoc

Gwiazdka dla dzieci. — Komitet Dzielnicowy PPR urządził w Domu Kultury w dniu 22 bm. gwiazdkę dla 300 najbardziej potrzebnych dzieci.

PKK przekazał dn. 19 bm. internatowi im. Grotta aparat radiowy.

Teatr POLSKI (Karasia 2): dziś „Hamlet”, jutro „Pan Inspektor przyjeżdża”.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska) o g. 19 „Sprzedana naręczona”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19 „Zołnierz i Bohater” Shawa.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 19 „Świerszcz z kominem”.

TEATR MINIATURY: o godz. 15 i 19 „Roxi”.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 3): codziennie aktualna rewiewka pt. „Jak się tworzy rzad?” Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 30): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Revisor” Gogola.

TEATR COMEDIA: o godz. 19 „Ożenienie”.

Prokurator żąda kary śmierci dla Lipińskiego, Marszewskiego i Sosnowskiej

Do oświadczenia sprawozdania z procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych

Oskarżeni KWIECIŃSKI, MARSZEWSKI, SOSNOWSKA I SĘDZIAK byli szefami aparatów szpiegowskich i byli w tajemnicy w całości materiałami wywiadowczymi, bądź też jak oskarżony OBARSKI wiadomości takie dawali i w zbieraniu ich współdziałali.

Nie ma również wątpliwości co do roli oskarżonego LIPIŃSKIEGO, który współdziałał z SOSNOWSKĄ w organizowaniu siatki agentów i dostarczał jej agenta w osobie Gorzkowskiego.

Przechodząc do omówienia działalności osk. MARYNOWSKIEJ, prokurator podkreśla, że służba obcywem była jej w krew. W świetle materiałów, które zostały przedstawione Sądowi, jasnym jest, że Marynowska była zorientowana w istocie roli Marszewskiego oraz wiedziała o celach i zadaniach Komitetu Porozumiewawczego, jak i całej działalności SN. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że właśnie Marynowska doprowadziła do kontaktu oskarżonych z Cavendishem, Bliss-Lane'em i Yorkiem w zamiarze stworzenia możliwości przekazywania materiałów wywiadowczych i przekazywała sama materiały wywiadowcze.

Czyżby był w istocie Komitet Porozumiewawczy — pyta dalej prokurator.

Rola Komitetu Porozumiewawczego

go jest jasna: jest to organizacja, stworzona w okresie rozkładu reakcji, gdy utraciła wszystkie bazy materialne, gdy stała się wąską grupą wykończonych. KOMITET POROZUMIEWAWCZY JEST TO GRUPA OBYWÓW AGENTÓW, KTÓRZY ROBIŁI ZWYKŁĄ ORDYNARNĄ ROBOTĘ SZPIEGOWSKĄ, jest to grupa osób, które stoczyły się na dno upadku moralnego. Jest to grupa ludzi bez ideologii, ludzi bez przyszłości i bez perspektyw.

Obecnie każdy Polak zrozumiał, że występowanie się Cavendishom i Bliss-Lane'em, że szpiegowstwo nich rzecz jest robotą, skierowaną na odbudowę faszystowskich Niemiec, jest robotą skierowaną na oderwanie Ziemi Odzyskanych i skierowaną przeciwko Państwu Polskiemu. Taką właśnie robotę spełniał tzw. Komitet Porozumiewawczy Organizacji Podziemnych.

Jak to już zostało ustalone na przewodzie sądowym — mówi prokurator — oskarżeni KWIECIŃSKI, MARSZEWSKI, LIPIŃSKI, OBARSKI, SOSNOWSKA I SĘDZIAK, wszyscy będąc obywatelami Państwa Polskiego, w związku ze swą działalnością na szkodę Państwa Polskiego, GRIEZY MYWALI WYNAGRODZENIE PIENIĘDZE.

Na stole sędziowskim leży jednak jeden z najstraszniejszych dokumen-

tów hańby Komitetu Porozumiewawczego. Dokumentem tym jest t.zw. memoriał do ONZ.

Przewód sądowy wyjaśnił, że memoriał ten był robiony na zamówienie oszczerców Polski i jej wrogów Cavendisha i Bliss-Lane. Memoriał robiony był na zamówienie tego czło-wieka, który dziś wypisuje hańbiące paszkwile o Polsce i prowadzi za granicą kampanię antypolską, który teraz wyciąga rękę do zdrajcy ojczyzny, uciekiniera Mikołajczyka.

MATERIAŁ TEN SPORZĄDZONY ZOSTAŁ W FORMIE MEMORIAŁU NA ROZKAZ LUDZI, KTÓRZY DĄŻĄ DO ODERWANIA NASZYCH ZIEM ODZYSKANYCH.

I jakże wzywamy trzeba być z poczucia człowieczeństwa, z poczucia obywatelstwa i z poczucia godności Polaka, ażeby za judaszowskie 20 tys. złotych pisać kalumnie na swój naród i swoje państwo. Jak należy nisko stoczyć się moralnie, aby na rozkaz Bliss-Lane'ów i Cavendishów sporządzać fałszyfikaty dokumentów pro-wokatorskiego charakteru i załączyc je do tego memoriału.

Panowie sędziowie — mówi na za-kończenie prokurator. W licznych to-mach tej sprawy, na dziesiątkach i setkach jej kart, znajdując się szpie-gowskie informacje o dywizjach, puł-kach, batalionach i plutonach Wojska Polskiego. W tych dywizjach, w

tych pułkach, pełnią służbę nasi bra-cia, nasi bliscy, tam służą polscy żoł-nierze.

By znowu nie padały na ziemię polskie obce bomby, by znowu wróg nie hulął na naszych ziemiach, by znowu nie zadymili krematoria O-święcimia i Treblinki, by znowu naród polski nie był niszczone, — w imię niepodległości i suwerenności Polski, w imię utrwalenia zdro-boty ludu pracującego, w imię szczęścia i dobrobytu Polski, wzywam was panowie sędziowie, żeby wyrok dla oskarżonych był tak twardy, jak bełtosne były ich czyny wobec Polski.

Podtrzymując w całej rozciągłości akt oskarżenia, wnoszę: O KARĘ ŚMIERCI dla oskarżonych LIPIŃSKIEGO, MARSZEWSKIEGO I SOSNOWSKIEJ, O KARĘ DOZY WOTNIEGO WIĘZIENIA dla oskarżonych KWIECIŃSKIEGO I SĘDZIAKA.

O KARĘ POZBAWIENIA WOLNOŚCI NA PRZECIĄG LAT 15-tu dla oskarżonych OBARSKIEGO I MARYNOWSKIEJ.

Po krótkiej przerwie w rozprawie nastąpiły przemówienia obrony.

Po przemówieniach obrony Sąd ko-lejno udzielił głosu poszczególnym oskarżonym.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych, Sąd postanowił ogłosić wyrok w sobotę, dnia 27 grudnia br.

GŁOS SPORTOWY

A jednak referendum...

Sprawa meczu „Grochów” — „Warta” niezalatwiona

Zarząd PZB nie wydał ostatecznej decyzji w sprawie meczu „Grochów” — „Warta”

Sprawa meczu pięciarskiego o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrana 14 bm. w Warszawie między „Grochowem” i „Wartą” — nie została definitywnie zakończona.

Jak wiadomo na ringu był wynik 9:7 dla „Grochowa”. Złożony po meczu przez „Wartę” protest w sprawie wyniku walki Archacki — Klimecki, został przez Komisję Odwoławczą odrzucony. Z kolei „Warta” odwołała się do Wydziału Sportowego PZB, który protest rozpatrzył przychylnie i zwerifikował zawody z wynikiem 8:8 „Grochów”, z kolei odwołał się do P.U. WF i PW, który wstrzymał wyznaczenie przez PZB meczu rewanżowego „Grochów” — „Warta” w Poznaniu i na konferencji z przedstawicielami zarządu PZB ustalił, że „Grochów” w myśl regulaminu sportowego ma jeszcze prawo odwołania się do Zarządu PZB. Ta zaś decyzja miała być już ostateczna. Równocześnie dyr. P.U. WF i PW inż. Kuchar wysunął projekt rozpisania referendum do poszczególnych okręgów pięciarskich.

Referendum miało być celem należytego interpretowania nie zbyt jasnego § 38 regulaminu, mówiącego: „...raz wpisana decyzja jest ostateczna i nie może ulec zmianie”.

To wszystko — to przeszłość, którą dobrze znamy i która uczyniła tyle „szumu” w polskiej prasie sportowej.

A teraz najważniejsza. Wydawało nam się, że zarząd PZB wybierze jasną i prostą drogę, zajmując sportowe i wychowawcze stanowisko: uzna za miarodajny wynik ringowy 9:7, jednak, aby podobne historie nie miały precedensu — rozpisze referendum po okręgach. Rzeczywiście § 38 regulaminu sportowego PZB jest niejasny i wymaga ścisłego sprze-cyzowania.

Tymczasem Zarząd PZB wolał iść inną drogą, w jego pojęciu taką, która nie podważa własnego autorytetu. Złe jest, jak ktoś błędzi. Ale jeszcze gorzej jest, jak ktoś, komu wyraźnie zwracają uwagę na błędy — nie chce myśleć o poprawie.

Zarząd PZB autorytetu swego nie utraczył — wprost przeciwnie, podtrzymał go jeszcze bardziej. Wpływy „Warty” w zarządzie okazały się silniejsze niż troska o czynniki wychowawczy i sportowy.

W międzynarodowym regulaminie sportowym (w pięciarskim amator-skim) wyraźnie jest powiedziane: „...w karcie punktowej nie może być zmienianie”. Tam sprawa jest jasna. Dlatego w regulaminie PZB postanowiono niecisłe sprzecyzowanie § 38? Czyba aby mieć różne możliwości „protestowe”?

Nie wątpimy, jaki będzie wynik referendum. Na razie musimy jednak z przykrością stwierdzić, że zarząd PZB nie stanął na wysokości zadania i zawiodł nasze oczekiwania.

Udział państw w Igrzyskach St. Moritz

SAINT MORITZ. Komitet Igrzysk Olimpijskich w Saint Moritz ogłosił już ilość państw, biorących udział w poszczególnych konkurencjach Igrzysk Zimowych. Wygląda to następująco: hokej lodowy — 11 państw, bieg narciarski na 50 km — 11 państw, bieg narciarski na 18 km — 17 państw, w kombinacji norweskiej — 14 państw, w kombinacji alpejskiej — 21 państw, w skokach

— 14 państw, w sztafecie 4x10 km — 14 państw, w jeździe figurowej na lodzie (mężczyźni) — 11 państw, w jeździe fig. na lodzie (kobiety) — 12 państw, w jeździe parani — 12 państw, w jeździe szybkiej — 16 państw, w bobsleighach — 10 państw, w pojedynkach — 7 państw, w patrolach wojskowych — 9 państw i w 5-boju zimowym — 8 państw.

Kalendarz sportowy Głównej Rady Sportu Pracowniczego Sportowcy ZSRR i Jugosławii w Polsce

W 1948 r. Główna Rada Sportu Pracowniczego, stępująca sporowiczom zorganizowanym w ruchu zawodowym — projektuje szereg wielkich imprez sportowych, a mianowicie:

27 lutego w Katowicach odbędzie się spotkanie reprezentacji gimnastycznej KCZZ z reprezentacją Radzieckich Związków Zawodowców;

18 kwietnia w Łodzi, w hali włókniarzy „WIMA” zostanie rozegrany mecz pięciarski między reprezentacją KCZZ a reprezentacją Radzieckich Związków Zawodowców;

w czerwcu projektowany jest mecz piłkarski reprezentacji KCZZ z reprezentacją jugosłowiańskich związków zawodowców;

18 sierpnia moskiewski „Spartak” rozegra mecz piłkarski z reprezentacją KCZZ.

Ustalono także termin pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowców na 19-22 sierpnia 1948 r.

Wszystkie wyżej wymienione imprezy organizuje Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu KCZZ. Jedynie mecz pięciarski w Łodzi organizuje Rada Sportowa Związków Zawodowców Włóknarzy.

Ponadto w dniach 15, 16 i 17 maja 1948 r. reprezentacja piłkarska i pięciarska polskiego ruchu zawodowego wyjechała do Paryża, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją Francuskiej Sportowej Federacji Pracy.

CENTRALA ODLEWÓW
poszukuje:
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH, REFERENTÓW DO WYDZIAŁU FINANSOWEGO I HANDLOWEGO ORAZ MASZYNISTEK.
ZGŁASZAC SIĘ DO WYDZIAŁU PERSONALNEGO ul. MOKOTOWSKA 12 W WARSZAWIE. 3790-Kr

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO
Dyrekcja Średniego i Precyzyjnego Przemysłu Maszynowego
poszukuje inżynierów - mechaników, techników-mechaników, inżynierów budowlanych. St. księgowych obojętnych z Planowaniem Finansowym i Kosztów Własnych. Maszyniści - stenotypiści. Własnoręczne obszerne życiorysy z referencjami — kierować, ul. Wilcza Nr 71 Inspektorat Personalny. 3775-Kr

„SPOŁEM”
ODDZIAŁ WŁOKIENNICZY W WARSZAWIE, Sienna 16 zawiadamia, iż z powodu remanentów magazynu towarów reglamentowanych będą zamknięte dla odbiorców od 27 grudnia 1947 do 4 stycznia 1948 r., zaś wszystkie inne magazyny od 31 grudnia 1947 r. 3789-Kr

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Oddział w Warszawie podaje do wiadomości, że z powodu sporządzania remontu wstrzymana będzie sprzedaż i wydawanie materiałów według następującego kalendarza:
od 29.XII.1947 r. do 31.XII.1947 r.
w Składnicy Nr. 3 Warszawa, Polna 28
w Składnicy Nr 4, Warszawa, Oleandrów 4
w Magazynie Głównym, Warszawa Terespolska 46/48
w Oddziale Warszawskim C.H.P.E., Al. Zwolenia 13
od 1.I.1948r. do 3.I.1948 r.
w Składnicy Nr 1, Warszawa, ul. Narbuta 16
w Składnicy Nr 7 Radom, ul. Szewska 13
w Oddziale Warszawskim C.H.P.E.
od 4.I.1948 r. do 6.I.1948 r.
w Składnicy Nr 1
w Oddziale Warszawskim C.H.P.E. 3793-K

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie: 60.000 mb. ZAMKÓW BŁYSKAWICZYCH DO ŚNIEGOWCÓW
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie zamków błyskawicznych” w Biurze Zjednoczenia w Łodzi przy ul. Andrzeja Struga 26, pokój Nr 5 (Wydział Administracyjny).
Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 grudnia br. o godz. 12. Wzory zamków błyskawicznych i ośnośne informacje są do uzyskania w biurach Zjednoczenia pokój Nr 23.
Ofertant zobowiązany jest do złożenia wadium w wysokości 1 proc. wartości oferty.
Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofertanta częściowego skorzystania z oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowania.
Termin wykonania robot 75 dni roboczych od dnia podpisania umowy.
3784-Kr

Ogłoszenia drobne
RÓŻNE
A) CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów Retmańczyk Janiny, Wilcza 9. 614
PRACA
CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego — Oddział Główny zatrudni wysoko wykwalifikowane sily biurowe do Wydziału Sprzedaży. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Ref. Personalnego Leszno 128 godz. 8-15. 654
ZGUBY
UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Tkaczyk Maria: legitymację Importowo-eksport. Centrala Chemicznej i Aparatury Chemicznej Nr 95 legitymację PPR Nr 113839, książkę Ubezpieczalni, metrykę ślubu, metrykę urodzenia Tkaczyk Barbara, dowód osobisty na nazwisko Sawicka Maria. 655
BEZPŁATNIE OCENI, NAPRAWI, KUPI MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA NAWET ZEPSUTA, POLAMANA MECHANIK, ZŁOTA 48

Ta wersja głoszona między innymi przez generała Marshalla w jego „Sprawozdaniu” i przez gen. Ingersolla w jego książce „Ścisłe tajne” jest nie przekonująca i nie została potwierdzona przez fakty. Dwa dziesiąta dwie zdekompletowane dywizje niemieckie rzucone do ofensywy w Ardenach nie były w stanie rozgromić, otoczyć i zepchnąć do morza czterech armii sojuszniczych liczących ogółem ponad półtora miliona ludzi, posiadających ponadto całkowitą przewagę w powietrzu i na morzu.

Niemiecki front od Durennes (na wschód od Akwizgranu do Aarnem Holandii) był całkowicie ogołocony. Jedynie w północnej i zachodniej Holandii ukrywało się za zaporami wodnymi jedenaście nieprzyjacielskich oddziałów spadochronowych, które jednak nie mogły bez narażenia przycisnąć z pomocą atakującym: bezdroża holenderskie były obosieczną bronią.

Sami Niemcy przyznawali, że chcieli jedynie odroczyć termin przygotowywanej ofensywy amerykańskiej aby uwolnić siły dla odparcia bliskiego zimowego uderzenia radzieckiego. Ich wyjaśnienia wydawały się zupełnie prawdopodobnymi. Przez zagranicę i zniszczenie bazy amerykańskiej w Ardenach cała centralna grupa została pozbawiona zaopatrzenia, amunicji i żywności na dłuższy okres czasu. Wyjście kolumn 6 niemieckiej dywizji czołgów na szeroką przestrzeń belgijskiej równiny na północ od Maas dałoby Niemcom najmniej bogaty lup niż Ardeny: tu znajdowały się trzy armie sojuszniczych i sztab 21 grupy. Przedarcie się na równinę Francji na zachód od Maas między Namur a Sedanem (dawna niemiecka droga we Francji) otwarłaby im śpichlerz armii amerykańskich ulokowany między Paryżem a granicą niemiecką. Taki cios uczyniłby sojuszników niezdolnymi do walki w ciągu szeregu miesięcy, conajmniej do najbliższej wiosny.

Plan ten został tylko częściowo wykonany. Jak przyznał sam generał Marshall niemieckie przeciwnatarcie odroczyło planowaną ofensywę amerykańską na sześć tygodni. Oficerowie sztabu w oczekiwaniu na cios na 8 — 9 miesięcy.



DRUGI FRONT
Wiele przyczyn przeszkodziło Niemcom osiągnąć zamierzony cel. Amerykanie gdy otrząsnęli się po pierwszym szoku, stawili im opór. Bohaterstwo 7 dywizji czołgów około Saint Vit, 10 dywizji czołgów i 101 dywizja spadochronowa otoczona w Bastogne przeżyła do historii wojny jako przykład męstwa i bojowości. Oddziały 1 armii walczyły z uporem bezwzględniego determinowania.

Lecz wytrwałość poszczególnych amerykańskich oddziałów a nawet grup mogła jedynie zahamować ofensywę niemiecką a nie całkowicie ją zatrzymać. Zatrzymana została ona przez potężne natarcie radzieckie w Polsce. Czerwona Armia działając w duchu współpracy sojuszniczej schwyła Niemców za kark właśnie w chwili, gdy wznowili pięć dla zadania powtórnego ciosu sojuszniczym. Przegrupowana 6 armia czołgów SS, której główne uderzenie wymierzono było w kierunku Dinan — Juvet, wstrzymana została w połowie drogi i pospiesznie rzucona na Wschód. Tam zostały również rzucone wszystkie rezerwy niemieckiego frontu zachodniego.

Wbrew wypowiedziom późniejszym angloamerykańskiej pro agandy, dowództwo sojusznicze niejednokrotnie podkreślało w owym czasie wielkie znaczenie działań Armii Czerwonej dla całego przebiegu wydarzeń na Zachodzie.

Fiasco niemieckich zamierzeń i załamanie się ofensywy ardeńskiej łączono wtedy bezpośrednio z ofensywnymi operacjami Rosjan na Wschodzie. Oficer sztabu 21 grupy oświadczył na konferencji prasowej 16 stycznia 1943 roku: „Silny wiatr z Rosji zaczął oczyszczać ciężką atmosferę na Zachodzie i otworzył możliwości prowadzenia operacji ofensywnych na naszym froncie”.

23 stycznia 1945 r. kierownik wywiadu 21 grupy generał brygady Williams przyznał, że niemiecka pięść czołgów wzmiesiona do ciosu zwróconego przeciw wojskom amerykańskim została odwrócona przez Rosjan.

31 stycznia 1945 generał brygady Furd utrzymywał na konferencji prasowej w Paryżu, że „ofensywa Rosjan odbiła się poważnie na położeniu na froncie zachodnim. Niemcom wydarło z rąk całkowitą inicjatywę, którą posiadali. Wypadło im dokonać zwrotu w tył i przejść do obrony”.

Dowódca sztabu 21 grupy generał Guingan rozpoczął swe sprawozdanie złożone 4 marca 1945 r. od oświadczenia, że układ sił na froncie zachodnim oraz w ogólności w Europie zmienił się zdecydowanie w ciągu zimy wskutek ofensywy Czerwonej Armii. (Te oświadczenia składane były na zamkniętych konferencjach prasowych, nie były więc przeznaczone dla szerokiego ogółu. Wojskowi konstatawali jedynie fakt nie dający zaprzeczyc

i wyrażali należne uznanie dla współpracy alianckiej, która pokazała Niemcom, co to jest wojna na dwa fronty).

Generał Patton, z którym wypadło nam spotkać się na początku lutego w Luksemburgu śmiejąc się dopytywał nas: „Czyście przypadkiem nie ze Wschodu?” (Myśmy jechali ze Strassburga). Niemcy tak szybko zmykali, że czekałem na to, żeby wasi chłopcy pojawili się z tamtej strony „pagórka”.

Radziecka ofensywa oczekiwana z takim napięciem przez wszystkich począwszy od dowództwa armii a kończąc na szeregowych wywołała wstęchnienie ulgi. Ażeby podnieść nastrój wśród żołnierzy, oficerowie ogłosili o rozpoczęciu ofensywy radzieckiej w tym samym dniu, gdy sztab sojuszniczy otrzymał o nim doniesienie. Postanowiono nie czekać na oficjalny komunikat radziecki. „Ci Rosjanie — tłumaczył oficer — mogą zachować milczenie w ciągu kilku tygodni, potem ogłoszą, że Berlin został zajęty a wojna zakończona. My nie możemy czekać tak długo...”. Żołnierzom rozkazano iść na spotkanie Rosjanom, którzy jak wydawało się wszystkim — znajdują się tuż — tuż. Pojawienie się Armii Czerwonej za plecami Niemców, którzy trzymali jeszcze front zachodni, odczuwano niemal fizycznie.

III.
Próba przedostania się do Ardenów w czasie walk nie powiodła nam się. Amerykańskie władze wojenne jak wyjaśniono nam w sztabie 21 grupy, zdecydowanie przeciwstawiły się wszelkim wy-cieczkom korespondentów na front.

Chodziliśmy codziennie na konferencje prasowe, gdzie 2 — 3 minuty trwały komunikaty dawane celem opublikowania, a ponad pół godziny zabierało udzielanie poufnych informacji politycznych. Początkowo oficerowie traktowali klęskę ardeńską jako sprawę wyłącznie amerykańską. To też niezmienne zaczynali od informowania nas o drobnych wydarzeniach na froncie angielskim i kanadyjskim, po czym przechodzili dopiero do amerykańskiego.

(d c n.)